



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Posiedzenie
Komisji Spraw Emigracji
i Łączności z Polakami za Granicą (64.)
w dniu 22 lipca 2014 r.

VIII kadencja

Porządek obrad:

1. Informacja Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” na temat zadań realizowanych w 2014 r.
2. Informacja wójta gminy Raciechowice na temat współpracy Stowarzyszenia „Raciechowice 2005” ze Stowarzyszeniem Kulturalno-Oświatowym „Odrodzenie” w Kirgistanie.
3. Sprawy różne.

(Początek posiedzenia o godzinie 14 minut 00)

(Posiedzeniu przewodniczą przewodniczący Andrzej Person oraz zastępca przewodniczącego Barbara Borys-Damińska)

Przewodniczący Andrzej Person:

Kłaniam się bardzo serdecznie. Witam państwa na sześćdziesiątym czwartym już posiedzeniu Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą.

Wobec niewniesienia zastrzeżeń do protokołów sześćdziesiątego, sześćdziesiątego pierwszego, sześćdziesiątego drugiego i sześćdziesiątego trzeciego posiedzenia stwierdzam, że protokoły te zostały przyjęte.

Porządek dzisiejszego posiedzenia obejmuje trzy punkty: informacja Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” na temat zadań realizowanych w 2014 r., informacja wójta gminy Raciechowice na temat współpracy Stowarzyszenia „Raciechowice 2005” ze Stowarzyszeniem Kulturalno-Oświatowym „Odrodzenie” w Kirgistanie, wreszcie sprawy różne.

Witam serdecznie pana dyrektora Jacka Junoszę-Kisielewskiego z Ministerstwa Spraw Zagranicznych, jak państwo doskonale wiedzą dyrektora Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą. Witam delegację „Wspólnoty Polskiej” z panią dyrektorem na czele – z panią Borowską-Popławską, którą doskonale znamy i pamiętamy. Po dłuższej nieobecności znów witamy w naszych progach „Wspólnotę Polską”.

Witam także pana Marka Różyckiego, członka Zarządu Krajowego. Na liście jest również pan prezes. Czy jest w drodze, czy też nic o tym nie wiadomo?

(Głos z sali: Chcielibyśmy przeprosić: niestety, pan prezes musiał wyjechać.)

Nie będzie go na posiedzeniu.

(Głos z sali: I stąd, że tak powiem, te przeprosiny.)

Dziękuję bardzo.

Witam także bardzo serdecznie wójta gminy Raciechowice, pana Marka Gabzdyla.

Witam bardzo liczną delegację, ekipę, jakkolwiek to nazwiemy, ale ciepło, wszystkie osoby związane w Senacie z działalnością polonijną: pana dyrektora Artura Kozłowskiego z Gabinetu Marszałka Senatu, pana dyrektora Romualda Łanczkowskiego, panią Karolinę Orzechowską.

Aha, jest jeszcze na tej liście pan Roman Wróbel ze „Wspólnoty Polskiej”. Już prawie dobrnąłem szczęśliwie do końca.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

To „W”, to dlatego, tak. Pan senator Zientarski jest na „Z”, ale był przywitany ogólnie, tak jak wszyscy senatorowie.

Witam też pana senatora Dowhana, który usiadł w rogu. Rozumiem, że usiądzie gdzieś bliżej.

Jeszcze raz bardzo serdecznie państwa witam.

Przeczytałem tę bardzo istotną informację, jak mówi pani Anita. Zawsze zapominam o tym, że nie wniesiono zastrzeżeń do protokołów. To ważne.

Oddam teraz głos „Wspólnocie Polskiej”, żebyśmy się dowiedzieli – na pewno z wielką przyjemnością – o działalności stowarzyszenia w tym roku.

Bardzo proszę, czy pani dyrektor, czy pan...

Członek Zarządu Krajowego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Marek Różycki:

Pani dyrektor. Ja będę starał się odpowiadać na państwa pytania.

Przewodniczący Andrzej Person:

Proszę bardzo.

Dyrektor Biura Zarządu Krajowego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Iwona Borowska-Popławska:

Szanowni Państwo!

Nasza informacja dotyczy realizacji projektów stowarzyszenia w roku 2014.

Chciałabym zacząć od projektu „Wsparcie dla szkół nauczających języka polskiego, w języku polskim i o Polsce” w Wielkiej Brytanii. Jest to projekt modułowy, dwuletni, który ma na celu wzmocnienie oświaty polonijnej w tym kraju poprzez wsparcie zarówno szkół, jak i Polskiej Macierzy Szkolnej jako organizacji doradczej, wspierającej merytorycznie i reprezentującej polskie środowisko oświatowe w tym kraju.

Projekt przewiduje możliwość uzyskania przez polskie szkoły uzupełniające częściowego dofinansowania kosztów funkcjonowania w zakresie opłat za wynajem lokalu lub opłat eksploatacyjnych związanych z lokalem szkoły, a także kosztów zakupu podręczników i pomocy dydaktycznych, wynajmu autokarów na szkolne wycieczki edukacyjne lub dojazdy do szkoły. Tym wsparciem planujemy

objąć sto dwadzieścia dwie szkoły z Anglii, Walii, Szkocji i Irlandii Północnej. Oprócz tego bezpośredniego dofinansowania szkół w projekcie przewidziana jest realizacja dwóch szkoleń dla dyrektorów szkół polskich w zakresie regulacji prawnych dotyczących funkcjonowania takich placówek oraz możliwości ich finansowania. Pierwsze szkolenie odbyło się 12 lipca w Konsulacie Generalnym w Manchesterze. Wzięło w nim udział dwudziestu ośmiu przedstawicieli zarządów piętnastu szkół z manchesterckiego okręgu konsularnego oraz pięć osób planujących założenie nowych placówek. Do chwili obecnej przesłano dokumenty do refundacji bądź udzielono informacji więcej niż sześćdziesięciu szkołom.

Kolejny projekt, również edukacyjny, realizowany przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” to „Wsparcie dla szkół nauczających języka polskiego, w języku polskim i o Polsce” na świecie. Ten projekt dotyczy placówek oświatowych w dwunastu krajach: w Czechach, na Litwie, w Gruzji, Armenii, Kirgistanie, Kazachstanie, w Rosji, na Łotwie, w Niemczech, Australii, Irlandii i na Ukrainie. Adresatem jest młode pokolenie Polaków uczących się języka polskiego, rozwijających swoje zainteresowania związane z szeroko pojętą edukacją w języku polskim i o Polsce. Ze względu na duże zróżnicowanie geograficzne odbiorców oraz indywidualne uwarunkowania placówek oświatowych skoncentrowaliśmy się na wsparciu działalności kół zainteresowań, aktywności pozalekcyjnej, w tym letnich i zimowych szkół języka polskiego, oraz na dofinansowaniu dożywiania i dojazdów do szkół polskich dzieci i młodzieży z rodzin ubogich. Jako przykład takiego działania chcielibyśmy podać Szkołę Letnią Języka i Kultury Polskiej nad Bajkałem, która jest organizowana już od 2006 r. Cieszy się dużym zainteresowaniem wśród dzieci i młodzieży polonijnej z Irkucka oraz pobliskich miejscowości. Uwzględnia w programie naukę języka polskiego, a także przedsięwzięcia turystyczne, kulturalne i rekreacyjno-sportowe. Tegoroczna edycja odbyła się w dniach 6–18 lipca w bazie turystycznej nad Bajkałem. Uczestniczyło w niej ponad dwadzieścia osób w wieku od trzynastu do osiemnastu lat z Irkucka, Wierszyny, Usola Sybirskiego. Zajęcia w szkole prowadzili miejscowi nauczyciele, absolwenci Uniwersytetu Lingwistycznego w Irkucku i animator z Polski.

Kolejnym projektem, również modułowym tak jak ten dotyczący Wielkiej Brytanii, jest projekt „Wsparcie mediów polonijnych” w Rosji i na Łotwie. Zdając sobie sprawę z tego, że z punktu widzenia polityki współpracy z Polonią i Polakami za granicą media polonijne pełnią ważne funkcje, takie jak: utrzymywanie więzi pomiędzy Polakami, utrzymywanie więzi z krajem, podtrzymywanie kompetencji językowych, kulturotwórczych i opiniotwórczych, stowarzyszenie objęło pomocą merytoryczną sześć czasopism wydawanych przez organizacje Polaków na Łotwie i w Rosji, dwie audycje radiowe, jeden program telewizyjny oraz prace modernizacyjne dotyczące sześciu witryn internetowych mające na celu przekształcenie ich w portale.

Czasopisma polonijne, którym udzielamy pomocy, to: czasopismo „Pierwsze Kroki” wydawane w Ułan Ude przez Społeczną Organizację Narodowo-Kulturalną Autonomii Polaków „Nadzieja”, czasopismo „Wiadomości Polskie”

drukowane w języku polskim i rosyjskim, którego wydawcą jest Krasnodarska Regionalna Organizacja Polskie Centrum Narodowo-Kulturalne „Jedność”, dwumiesięcznik „Dom Polski”, również wydawany w języku polskim i rosyjskim, którego wydawcą jest Tomska Regionalna Organizacja Społeczna „Centrum Kultury Polskiej Dom Polski w Tomsku”, czasopismo „Rodacy” wydawane w Chakasji przez Kulturalno-Narodową Organizację Społeczną „Polonia”, miesięcznik „Gazeta Petersburska”, który porusza aktualne sprawy Polonii petersburskiej, opisuje najważniejsze wydarzenia tego środowiska, zamieszcza informacje o Polsce i jest wydawany w języku polskim i rosyjskim oraz czasopismo Związku Polaków na Łotwie „Polak na Łotwie”. Pismo to jest wydawane w języku polskim.

Jeśli chodzi o strony internetowe, to współpracujemy ze stroną internetową Kongresu Polaków w Rosji, stroną internetową „Gazety Petersburskiej”, stroną internetową Domu Polskiego w Petersburgu, stroną internetową gazety „Rodacy”, stroną internetową „Ogniwo” z Irkucka, która prezentuje informacje o irkuckiej Polonii i historii Polaków we wschodniej Syberii, oraz portalem „Polacy na Syberii”, którego wydawcą jest również Kulturalno-Narodowa Organizacja Społeczna „Polonia” Republiki Chakasji. W tym wypadku zajmujemy się przede wszystkim przeniesieniem na portal archiwalnych numerów czasopisma „Rodacy”.

Audycje radiowe to polska audycja radiowa „Nasz głos” skierowana do Polaków na Łotwie, której wydawcą jest Związek Polaków na Łotwie, polska audycja radiowa „Rodacy” skierowana do Polaków na Syberii, której wydawcą jest po raz kolejny Kulturalno-Narodowa Organizacja Społeczna „Polonia” Republiki Chakasji.

Program telewizyjny to z kolei „Akcenty polskie”, program Oddziału Związku Polaków na Łotwie w Dyneburgu „Promień”. Program można oglądać także w internecie.

Poza tym realizujemy projekty inwestycyjne: są to projekty jednoroczne i projekty modułowe dwuletnie. Pierwszym z takich projektów jest projekt „Inwestycje w infrastrukturę szkolną” na Ukrainie. Projekt obejmuje remont szkoły średniej w Mościskach, gdzie wykonywane są prace obejmujące remont dachu, wykonanie drenażu, osuszenie ścian przyziemia z wykonaniem izolacji termicznej, wymianę daszków nad wejściami do budynku, remont dachu na budynku kotłowni. Te prace są już w zasadzie na ukończeniu.

Drugim działaniem w ramach tego projektu jest zaprojektowanie istniejącego już rozwiązania projektowego budowy szkoły początkowej w Łanowicach.

Kolejnym projektem inwestycyjnym jest projekt dotyczący inwestycji w infrastrukturę szkolną na Litwie. Jest to aż osiem działań obejmujących różne szkoły. Realizujemy drugi etap remontu Gimnazjum imienia Ferdynanda Ruszczycy w Rudominie, budowę przedszkola przy szkole podstawowej w Suderwi, remont kompleksu sportowego przy Szkole Średniej imienia Józefa Ignacego Kraszewskiego w Wilnie, remont elewacji w szkole-przedszkolu „Zielone Wzgórze” w Wilnie, kontynuujemy remont Progimnazjum imienia Jana Pawła II w Wilnie. Wykonujemy remont Gimnazjum imienia Jana Śniadeckiego w Solecznikach – to jest pierw-

szy etap remontu. Kontynuujemy remont Szkoły Średniej imienia Pawła Ksawerego Brzostowskiego w Turgielach i rekonstrukcję dobudówki przy Szkole Podstawowej imienia Andrzeja Stelmachowskiego w Starych Trokach. Tyle, jeżeli chodzi o inwestycje oświatowe na Litwie.

Kolejnym projektem inwestycyjnym i oświatowym są inwestycje w infrastrukturę szkolną i przedszkolną w Czechach. To jest budowa przedszkola przy szkole podstawowej w Gnojniku.

I ostatnim projektem inwestycyjnym, również dużym projektem składającym się z wielu działań, jest projekt „Inwestycje w infrastrukturę Domów Polskich i instytucji polonijnych”. To jest projekt jednoroczny. W ramach tego projektu kończymy budowę Domu Polskiego w Nowych Święcianach na Litwie, a jeśli chodzi o budowę Domu Polskiego we Lwowie na Ukrainie, to to działanie obejmuje wykonanie dokumentacji projektowo-kosztorysowej. Kontynuujemy budowę Domu Kultury Polskiej w Barze na Ukrainie. Kończymy budowę Domu Polskiego w Nowym Sołońcu w Rumunii. I przeprowadzamy dwa remonty: Domu Polskiego w Karwinie Frysztat w Czechach i Domu Polskiego w Łomnej Dolnej także w Czechach. W projekcie tym znalazło się również niewielkie działanie remontowe dotyczące Domu Polskiego w Jasnej Polanie w Kazachstanie.

Dużym projektem, który realizujemy, jest projekt „Wzmacnianie i aktywizacja środowisk polskich w krajach zamieszkania”. Ten projekt obejmuje udzielanie wszechstronnego wsparcia polonijnym i polskim organizacjom działającym poza granicami Polski w ich działalności statutowej i organizacyjnej. Ten projekt dzieli się na trzy podstawowe działania. Pierwsze dotyczy wspierania organizacji polonijnych, to jest tradycyjne działanie realizowane od wielu lat. Polega ono na udzielaniu wsparcia finansowego organizacjom, którym umożliwiamy realizację zarówno krótkoterminowych, konkretnych przedsięwzięć, jak i celów długofalowych. Przekazujemy fundusze na utrzymanie lokali, to są opłaty za czynsze, światło, gaz, energię elektryczną, jak również pokrywamy koszty bieżącego funkcjonowania, czyli dostęp do internetu, opłaty pocztowe, drobne wydatki administracyjno-biurowe, doposażenie sieci w niezbędny sprzęt i urządzenia, także koszty spotkań organizacyjnych – szczególnie w przypadku organizacji działających na Wschodzie.

Drugą grupą działań jest promocja Polski, jej historii i kultury. Chodzi nam przede wszystkim o przedsięwzięcia mające na celu pielęgnowanie i promocję polskiego dorobku kulturowego. I mam na myśli zarówno kulturę wysoką, jak i popularną, ludową. Stąd obok festiwali i kursów związanych z folklorem planujemy i realizujemy przedsięwzięcia związane z szeroko pojętą działalnością na rzecz krzewienia polskiej kultury poza granicami kraju. Do tej grupy działań należą również publikacje, organizacja wystaw.

Ostatnim działaniem w ramach tego projektu jest projekt dotyczący nowej emigracji i reemigracji: współpracujemy z punktami informacyjno-doradczymi działającymi za granicą, punktami pomocy prawnej i psychologicznej. Obejmujemy naszą działalnością wiele państw. Są to: Argentyna, Armenia, Austria, Belgia, Białoruś, Brazylia, Bułgaria, Czechy, Dania, Estonia, Gruzja, Hiszpania,

Irlandia, Kanada, Kazachstan, Kirgistan, Liban, Litwa, Łotwa, Mołdawia, Niemcy, Palestyna, Rosja, Stany Zjednoczone, Szwajcaria, Szwecja, Ukraina, Uzbekistan, Węgry, Wielka Brytania i Włochy.

Chciałabym podać przykłady działań już zrealizowanych. To jest chociażby bieżąca działalność Domu Kultury Polskiej w Wilnie, gdzie odbywają się cykliczne wystawy artystów, twórców z Polski, Litwy prezentujące prace plastyków, grafików, fotografów, rzeźbiarzy, a także imprezy kultywujące spuściznę obrzędową związaną z dorocznymi świętami polskimi. W programie Domu Kultury Polskiej są również imprezy dla dzieci i młodzieży. W czerwcu obchodzono Międzynarodowy Dzień Dziecka. Organizowane są również przedsięwzięcia muzyczne i teatralne.

Innym działaniem, które państwo doskonale znają, jest Międzynarodowy Festiwal Kultury Polskiej „Kwiaty Polskie” w Niemenczynie. Odbył się on w kwietniu – już po raz dwudziesty. Wystąpiło na nim około tysiąca śpiewaków, tancerzy, muzyków. W koncertach wystąpiło ponad czterdzieści zespołów z Wilna, Wileńszczyzny, ale też z zagranicy. To były bardzo różne zespoły, począwszy od zespołów szkolnych, poprzez zespoły z domów i centrów kultury, a skończywszy na chórach parafialnych. Oprócz tych występów zorganizowano ekspozycję rzemiosła. Odbyła się wystawa i sprzedaż wyrobów rzemieślniczych. Całą imprezę już po raz drugi można było oglądać na żywo w portalu internetowym Wilnoteki.

Chciałabym kilka słów poświęcić również działalności Domu Polskiego w Dyneburgu, który jest bardzo ważnym ośrodkiem promującym polską kulturę nie tylko w tym mieście, ale także w całym regionie. W roku bieżącym Dom Polski zorganizował wiele imprez kulturalnych, w tym wystawę „Ślady kresowych aniołów”, VII Międzynarodowy Festiwal Polskiej Młodzieżowej Piosenki Religijnej, Dzień Teatru w Domu Polskim, Regionalny Konkurs Polskiej i Łotewskiej Piosenki Estradowej.

Chciałabym też zwrócić uwagę na kilka ośrodków na Ukrainie. W Żytomierzu w Domu Polskim odbyło się „Lato z Domem Polskim”. Były to zajęcia dla dzieci i młodzieży połączone z nauczaniem języka polskiego. Wzięło w nich udział ponad pięćdziesięcioro dzieci, nad którymi opiekę sprawowały studentki Wydziału Filologicznego Żytomierskiego Uniwersytetu Państwowego imienia Iwana Franki. Dla uczestników przygotowano zajęcia podnoszące kompetencje językowe i pogłębiające znajomość kultury polskiej. To były lekcje języka polskiego, ćwiczenia muzyczne, wycieczki edukacyjne, w tym wycieczka „Żytomierz Polski”.

Inny ośrodek to Niżyn, gdzie na uwagę zasługują prelekcje zorganizowane przez członków Stowarzyszenia Polaków „Aster”. Podczas tych prelekcji przybliżono w formie prezentacji multimedialnych biografie Zygmunta III Wazy, który nadał Niżynowi prawo magdeburskie, Mychajły Hruszewskiego, Polaka z pochodzenia i pierwszego prezydenta wolnej Ukrainy, Andrzeja Wajdy, Jana Pawła II, Fryderyka Chopina czy Lecha Wałęsy. Niektórym wystąpieniom towarzyszyła oprawa muzyczna. W projekcie brały udział także miejska biblioteka, Państwowy Niżyński Uniwersytet imienia Mikołaja Gogola oraz Wydział Kultury i Turystyki Rady Miasta Niżyna.

Stosunkowo niedawno, bo 13 lipca, w Mościskach, również na Ukrainie, swoje dwudziestopięciolecie obchodziło Towarzystwo Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej, w zasadzie jego oddział w Mościskach. Uroczystości jubileuszowe odbyły się przy wsparciu Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. Na specjalne zaproszenie TKPZL w Mościskach obchody uświetnił występ polskiego zespołu ludowego „Wesele Krzemienickie”.

Innym działaniem w ramach tego projektu, realizowanym również od kilku lat, jest znana już państwu Misja Medyczna. W lipcu tego roku odbył się kolejny wyjazd lekarzy specjalistów do ośrodków polskich i placówek medycznych w Gruzji. Projekt jest skierowany bezpośrednio do osób polskiego pochodzenia mieszkających na stałe w Gruzji. Udział w misji wzięli: ksiądz prałat Henryk Błaszczyk, profesor Mariusz Frontczak, profesor Wojciech Maksymowicz, profesor Leszek Romanowski. Celem było przeprowadzenie konsultacji medycznych miejscowych Polaków i operacji specjalistycznych trzech osób polskiego pochodzenia w kooperacji z przedstawicielami lokalnych organizacji polskich oraz miejscowych placówek medycznych.

Kolejny projekt to „Wzmacnianie więzi i kontaktów z Polską”. Chciałabym omówić część działań, ponieważ na poprzednim posiedzeniu komisji rozmawiali już państwo na temat Światowego Festiwalu Polonijnych Zespołów Folklorystycznych w Rzeszowie i na temat Światowego Festiwalu Chórów Polonijnych w Koszalinie. Skupię się na innych wydarzeniach kulturalnych, edukacyjnych i sportowych integrujących z Polską, które nie były przez państwa omawiane.

Za szczególne znaczące uznaliśmy imprezy sportowe. Na przełomie lutego i marca po raz jedenasty odbyły się Światowe Zimowe Igrzyska Polonijne Karkonosze 2014. Zgromadziły one około sześciuset sportowców polskiego pochodzenia z dwudziestu trzech krajów świata. Uczestnicy konkurowali ze sobą w dziesięciu dyscyplinach sportowych. Zawody odbywały się na obiektach sportowych Jeleniej Góry, Karpacza, Szklarskiej Poręby, Sobieszowa, a nawet w czeskim Jabloncu. Niestety, zawiodła nieco pogoda i organizatorzy musieli zmieniać regulamin niektórych konkurencji, ale nad sprawnym przebiegiem rywalizacji czuwała Dolnośląska Federacja Sportu. W klasyfikacji medalowej zwyciężyła reprezentacja Litwy. Drugie miejsce zdobyli Polacy z Czech, trzecie – Polacy z Rosji. Uroczyste zamknięcie igrzysk odbyło się na placu Piastowskim w Jeleniej Górze Cieplicach.

W ramach uzupełnienia do imprezy rzeszowskiej chciałabym powiedzieć kilka słów na temat czteroletniego Polonijnego Studium Choreograficznego, które odbywa się w zasadzie w tej chwili, bo trwa od 7 do 25 lipca w Rzeszowie. Zajęcia odbywają się w obiektach dydaktycznych Politechniki Rzeszowskiej. Uczestniczy w nich trzynaścioro dziewcząt. To studium choreograficzne działa od 1998 r. i kształci kadrę przyszłych choreografów dla zespołów polonijnych. Wśród absolwentów, ambasadorów kultury polskiej działających w swoich krajach zamieszkania, są osoby z różnych państw, od Australii, Argentyny, Austrii, Brazylii i Belgii po Węgry i Włochy. Jest to bardzo bogata lista około dwudziestu krajów.

Dużą imprezą przygotowaną przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” wspólnie z Europejską Unią Wspólnot Polonijnych i Radą Polonii Świata było Światowe Spotkanie Polonii w Rzymie w hołdzie Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II. Odbyło się ono w końcu kwietnia. Do Wiecznego Miasta przybyli Polacy ze Wschodu i Zachodu, aby uczestniczyć w uroczystościach kanonizacyjnych papieża Polaka. Goście polonijni przyjechali do Rzymu w przeddzień uroczystości. Przedstawiciele tych największych organizacji polonijnych, takich jak Rada Polonii Świata, EUWP, Kongres Polonii Amerykańskiej, no i gospodarze, czyli przedstawiciele Związku Polaków we Włoszech, spotkali się w Instytucie Polskim w Rzymie z prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej, panem Bronisławem Komorowskim. W niedzielę na placu Świętego Piotra dominowały biało-czerwone polskie flagi i język polski. Polonia uczestniczyła również we mszy świętej dziękczynnej za kanonizację, która odbyła się następnego dnia. W trzecim dniu Światowego Spotkania Polonii w Hosianum Palace miały miejsce dwa wydarzenia przygotowane przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”: otwarcie wystawy i promocja albumu oraz konferencja. Wystawa i album „Polonia Semper Fidelis” prezentują zdjęcia Grzegorza Gałązki, znanego fotografa papieskiego, i przypominają nauczanie Jana Pawła II skierowane do Polonii świata. Papież pielgrzym, odwiedzając różne wspólnoty wiernych na wszystkich kontynentach, zawsze w swoich podróżach starał się znaleźć czas na spotkania z rodakami. Wybrane z tych licznych spotkań najpiękniejsze i najważniejsze teksty Ojca Świętego zostały umieszczone w albumie i na wystawie. W konferencji „Jan Paweł II – Polonia Semper Fidelis” wzięli udział licznie zgromadzeni goście i prelegenci, a wśród nich ksiądz arcybiskup Mieczysław Mokrzycki metropolita lwowski, wieloletni sekretarz Ojca Świętego; ksiądz arcybiskup Szczepan Wesoły, wieloletni duszpasterz emigracji polskiej; ksiądz prałat Stefan Wylęzek, rektor Polskiej Misji Katolickiej w Anglii i Walii oraz ksiądz prałat Paweł Ptasznik, kierownik sekcji polskiej w Sekretariacie Stanu Stolicy Apostolskiej, który także pracował u boku Ojca Świętego. Wieczorem w bazylice Santa Maria Maggiore odbył się uroczysty koncert dziękczynny „Te Deum Laudamus” pod patronatem kardynała Stanisława Dziwisza, metropolity krakowskiego, kardynała Kazimierza Nycza, metropolity warszawskiego oraz prymasa Polski, arcybiskupa Józefa Kowalczyka. Koncert był zorganizowany we współpracy z Ambasadą RP przy Stolicy Apostolskiej.

Myślę, że ważne jest to, że wśród patronów i partnerów tego spotkania znalazły się: urzędy marszałkowskie województwa mazowieckiego, województwa śląskiego, województwa kujawsko-pomorskiego, lubuskiego, podkarpackiego, zachodniopomorskiego, miasto Kielce, Poczta Polska, Centrum Opatrzności Bożej, Bank Zachodni WBK, Narodowy Bank Polski i Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej.

Imprezą, którą państwo już znacie, jest także Światowy Zjazd Nauczycieli Polonijnych „Wschód Zachód – Łączy nas Polska”. Odbył się on w maju w Ostródzie. Przyjechało stu dziesięciu nauczycieli z wielu krajów, między innymi z Kanady, Ukrainy, Rosji, Białorusi, Wielkiej Brytanii,

Włoch, Irlandii, Danii i Holandii. Tegoroczne spotkanie miało charakter konferencji metodycznej otwierającej rok szkoleniowy zgodnie z założeniami programu wsparcia, jaki uzgodniony został przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” z Ministerstwem Edukacji Narodowej. W programie merytorycznym ujęte zostały wykłady oraz warsztaty z ważnych dla nauczycieli obszarów tematycznych, między innymi: dwujęzyczność szansą rozwojową dzieci z polskimi korzeniami; lektury szkolne – ciekawe czy anachroniczne; heterogeniczność grup nauczania języka – metodyka pracy w grupach zróżnicowanych wiekowo i ze względu na poziom kompetencji językowych, tak zwane klasy łączone; jak w ciekawy i atrakcyjny sposób uczyć historii; psychologiczne i pedagogiczne wyzwania emigracji. W konferencji wzięli również udział przedstawiciele takich instytucji, jak: Ośrodek Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą, Biuro Edukacji Publicznej Instytutu Pamięci Narodowej, Instytut Duszpasterstwa Emigracyjnego. Znaczny wkład w przygotowanie i przeprowadzenie zjazdu wniósł tegoroczny partner polonijny, czyli Związek Nauczycieli Języka Polskiego i Pedagogów w Niemczech, oraz tradycyjnie już współpracujące z organizatorami samorządy lokalne: Urząd Marszałkowski Województwa Warmińsko-Mazurskiego oraz Urząd Miasta i Centrum Kultury w Ostródzie, a zwłaszcza, co warto podkreślić, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie.

Dużą majową imprezą było również spotkanie z okazji Dnia Polonii i Polaków za Granicą. To tradycyjne już spotkanie odbyło się w tym roku w Pałacu Prezydenckim. W trakcie spotkania pan prezydent wręczył odznaczenia państwowe zasłużonym działaczom polonijnym. Na zakończenie spotkania zebrani wysłuchali koncertu pianistki Marianny Humeckiej i Akademickiej Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Lwowskiej zorganizowanego przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”.

Dużą imprezą był również zakończony już konkurs „Być Polakiem”. Inauguracja tegorocznej edycji odbyła się w Ambasadzie Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie. Tematem piątej edycji konkursu były obchody siedemdziesiątej rocznicy powstania Warszawskiego. Uczestniczyła w nim młodzież polonijna w dużym przedziale wiekowym, od dziewięciu do dwudziestu pięciu lat. Zadaniem uczestników było przygotowanie pracy pisemnej w języku polskim lub multimedialnej formy przekazu na jeden z wybranych tematów dotyczących właśnie powstania warszawskiego. Oceniono ponad trzysta sześćdziesiąt prac nadesłanych z trzydziestu jeden krajów. Gala wieńcząca konkurs odbyła się 1 lipca na Zamku Królewskim w Warszawie. W gali wzięł udział w imieniu prezydenta RP profesor Tomasz Nałęcz. Obecni byli również minister spraw zagranicznych, pan Radosław Sikorski oraz wicemarszałek Sejmu, pan Cezary Grabarczyk. Laureaci konkursu mieli zapewniony przyjazd do Polski i wraz z wyróżnionymi otrzymali flagę, książki i pamiątkowe dyplomy. Dodatkową nagrodą był udział w sześciodniowej wycieczce, podczas której zwiedzali Gdańsk, Sopot, Toruń, Gniezno, Częstochowę, Kraków i Wieliczkę.

To było działanie w ramach projektu największych imprez realizowanych w kraju. W ramach tego projektu udzielamy również pomocy stypendialnej dla studentów polskiego pochodzenia studiujących w Polsce. W tym roku

dzięki pieniądzą przekazanych przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych mamy możliwość ufundowania czterdziestu pięciu stypendiów. Stosownie do wymogów ministerstwa i regulaminu stypendialnego stowarzyszenia pomocą stypendialną mogą być objęci studenci studiów pierwszego, drugiego i trzeciego stopnia, czyli studiów licencjackich, magisterskich i doktoranckich studiujący na uczelniach w Polsce, którzy posiadają Kartę Polaka, ale podjęli naukę na warunkach obowiązujących cudzoziemców lub posiadają podwójne obywatelstwo. Komisja stypendialna przyznała już dwadzieścia stypendiów na semestr letni. Otrzymały je osoby z Białorusi, Kazachstanu, Litwy i Ukrainy.

Kolejnym działaniem w ramach tego projektu jest współpraca szkół polskich i polonijnych. Ten projekt zakłada realizację przedsięwzięć związanych z wymianą dzieci i młodzieży w ramach budowanego od wielu lat modelu szkół patronackich. Jego realizacja obejmuje w tym roku kontakty ze szkołami w Mińsku, Dziewieniszkach, Landwarowie, Suderwi, Wilnie, Dyneburgu, Kiszyniowie, Suczawie i Lwowie.

Ostatnie działanie w tym projekcie obejmuje media i publikacje wzmacniające więź z krajem. Chodzi o przedsięwzięcia medialne, takie jak portale internetowe, i chciałabym przywołać przykład portalu internetowego przeznaczonego dla szkół polskich na Litwie. To jest kontynuacja prac rozpoczętych w latach ubiegłych. Wprowadzamy nową funkcjonalność pozwalającą na budowanie przez uczniów i nauczycieli własnych stron internetowych szkół, lokalnych zespołów uczniowskich, stowarzyszeń i kółek. Wprowadzamy także materiały dydaktyczne w postaci konkursów, quizów i sprawdzianów. Istniejący już portal historyczny e-learningowy jest wzbogacany o nowe materiały merytoryczne i dydaktyczne, a ponadto zostanie poddany zmianom wizualnym i informatycznym w związku z komasowaniem i ujednocnianiem projektów informatycznych Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. Zmiany zmierzają do tego, żeby na bazie dotychczasowej strony „Świat Polonii” utworzyć wortal internetowy, który pozwoli na wzbogacanie oferowanych treści, a także łatwiejsze zarządzanie wszystkimi projektami.

W ramach tego projektu wydajemy również kwartalnik Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. W tej chwili w druku jest numer drugi. Trwają prace nad trzecim i czwartym numerem. Tym projektem jest objętych trochę mniej krajów. Dotyczy on Białorusi, Brazylii, Czech, Litwy, Łotwy, Mołdawii, Rosji, Rumunii i Ukrainy.

I ostatni projekt, o którym chciałabym państwu powiedzieć – otrzymali państwo również materiał na ten temat – to są obozy i kolonie o charakterze edukacyjnym w Polsce dla dzieci i młodzieży polonijnej. Jest to popularnie zwana „Akcja letnia”. W tym roku stowarzyszenie na zlecenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych realizuje pobyty dwutygodniowe, których zasadniczym celem jest poprawa znajomości języka polskiego oraz umocnienie więzi z ojczyzną poprzez spotkania z rówieśnikami, poznanie tradycji i obyczajów polskich. Kraje, które zostały objęte tym projektem, to przede wszystkim Czechy, Ukraina, Łotwa, Rumunia, Litwa, Węgry, Rosja, Białoruś, Bułgaria, Stany Zjednoczone, Kanada, Niemcy i Kazachstan. W projekcie zaplanowaliśmy przyjęcie pięciuset sześćdziesięciu pięciu

uczestników, sądzimy jednak, że dzięki wsparciu sponsorów oraz samorządów lokalnych uda nam się zwiększyć tę liczbę do niemal ośmiuset uczestników. W tej chwili trwają dwutygodniowe turnusy dla dzieci i młodzieży w wieku od siedmiu do osiemnastu lat. Odbywają się one w różnych miastach Polski: Krynica Morska, Kraków, Kielce, Police, Szydłowiec, Gdynia, Częstochowa, Gdańsk, Bielsko-Biała, Rybnik, Bytom, Ostróda, Pułtusk, Lublin, Opole, Wrocław, Łochów oraz Warszawa. Dziękuję.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Pani dyrektor jak zawsze przedstawiła bardzo obfity, ale szczegółowy i bogaty program. To pamiętamy, zawsze byliśmy zawsze atakowani – w pozytywnym tego słowa znaczeniu – mnogością informacji.

Zatem otwieram dyskusję. Mam nadzieję, że będzie dużo pytań do pana Marka Różyckiego, do pani dyrektor i do pana dyrektora Wróbla.

Bardzo proszę, Panie Senator i Panowie Senatorowie. Wiem, że lato się powoli zbliża, ale ta aktywność jest wskazana.

Może zacznę od inwestycji. Byliśmy z panem Różyckim niedawno, kilka miesięcy temu, w Barze i we Lwowie. I chciałbym się dowiedzieć, jaki jest stan tych inwestycji. Bar, no to wiadomo, zupełnie inny problem, a we Lwowie sprawa dotyczyła przede wszystkim działki, o którą rozpoczęły się właściwe starania.

Bardzo proszę.

Członek Zarządu Krajowego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Marek Różycki:

Ja mogę odpowiedzieć tak, że Bar został zdobyty, ponieważ udało nam się zacząć budowę, co nie było łatwe. Jak państwo wiecie, były problemy z wykonawcą, wykonawca stwarzał duże problemy. Udało nam się te problemy pokonać, tak że liczymy na to, że w tym roku ten projekt zostanie nareszcie ukończony.

Jeśli chodzi o Lwów, to również mam dobrą informację dla nas i dla państwa. Otóż rada miasta postanowiła zwiększyć działkę, którą planowaliśmy, o prawie 3 tysiące m².

(Przewodniczący Andrzej Person: Tam w głąb, tak?)

Tak, w głąb. Gdy się stoi przodem do budynku, to trzeci budynek z zewnątrz jest tym nowym budynkiem i to jest ta nowa działka, o którą została powiększona dotychczasowa działka.

Dodatkową pozytywną informacją jest to, że w pobliżu Domu Polskiego we Lwowie, czyli w miejscu, które państwo wizytowaliście, dosłownie po drugiej stronie planowana jest budowa ratusza lwowskiego. Tak że ta działka, która kiedyś stanowiła część dużej placówki wojskowej, w tej chwili została całkowicie oddana miastu, no i prawdopodobnie będzie stanowiła jeden z ładniejszych punktów miasta Lwowa. Wydaje się, że mieliśmy duże szczęście, że udało się tę działkę przeznaczyć na Dom Polski. Oczywiście, jeśli to wszystko, o czym mówię, się uda, a będziemy o tym wiedzieć jutro, ponieważ na jutro, czyli

na 23 lipca, przewidziane jest głosowanie rady miasta. To głosowanie miało się już odbyć dwa tygodnie temu, ale niestety nie odbyło się, ponieważ to był punkt dwudziesty trzeci, i zostało przeniesione na 23 lipca. Ale wszystko jest na dobrej drodze i mam nadzieję, że jutro taką informację ze Lwowa dostaniemy, że plan zagospodarowania przestrzennego zostanie zatwierdzony z tą właśnie lokalizacją. Taka jest wstępna propozycja. Taka jest również propozycja Komisji Zagospodarowania Przestrzennego Miasta Lwowa, która jednogłośnie tę propozycję przedstawiła radzie miasta, więc mam nadzieję, że nie będzie żadnych niespodzianek i ta działka powiększona o te 3 tysiące m², czyli w tej chwili prawie 8 tysięcy m², będzie mogła być oddana społeczności polskiej. A tak jak powiedziałem, Dom Polski dodatkowo zyskuje, ponieważ będzie w bezpośrednim sąsiedztwie ratusza miasta Lwowa. Dziękuję.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Gogacz.

Bardzo proszę.

Senator Stanisław Gogacz:

Jeżeli chodzi o zgodę, to chyba to było uzależnione od zgody Ministerstwa Obrony Narodowej.

Członek Zarządu Krajowego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Marek Różycki:

No właśnie. Oczywiście ministerstwo deklarowało zgodę i przychylność w tej sprawie, ale w tej chwili sytuacja zmieniła się o tyle, że cała ta działka została oddana miastu przez wojsko, więc wszystko wskazuje na to, że ta procedura się skróci po tym głosowaniu. Gdy zapadną decyzje, będziemy oficjalnie państwa o tym informować. Nieoficjalnie mamy na razie taką właśnie informację, że jeśli rada miasta to przegłosuje, to prawdopodobnie cała ta struktura, że tak powiem, dokumentowania tego będzie skrócona.

Przewodniczący Andrzej Person:

Bardzo proszę, Panowie... O, jest pani senator. Proszę uprzejmie, Pani Przewodnicząca.

Senator Barbara Borys-Damięcka:

Ja mam w zasadzie pytanie do pana dyrektora z prośbą o wyjaśnienie.

Jak wynika z tej prezentacji, mieli państwo dużo funduszy przeznaczonych na programy edukacyjne. Przedstawiane były te projekty szkolne, prawda? Ale Polacy, zwłaszcza ze Wschodu, zgłaszają takie problemy, że mają kłopoty z uzyskaniem funduszy na zakup podręczników. Zwracają się z tym do konsulatów, a konsulaty udzielają odpowiedzi, że na to pieniędzy nie mają, bo na tego typu działania pieniądze mają organizacje pozarządowe. Ja nawet próbowałam się zorientować w Fundacji „Pomoc Polakom na

Wschodzie”, czy oni mają tego typu fundusze, bo odmówili komuś, kto się starał. I uzyskałam odpowiedź, że MSZ, rozdzielając pieniądze, dosyć dokładnie określił zakresy działań organizacji pozarządowych. Na media i na edukację fundusze dostała Fundacja „Wolność i Demokracja”, było to około 5 milionów zł. Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” dostała pieniądze na inne cele i podobnie Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” również dostało pieniądze na inne cele.

Chciałabym więc zapytać, czy rzeczywiście MSZ obligował różne fundacje do trzymania się tych projektów, na które przeznaczył te pieniądze, bo w takiej sytuacji należałoby uświadomić różnym organizacjom polonijnym, że został dokonany podział tematyczny i żeby zamiast szukać wsparcia senatora i skarżyć się, że odmówiono i powiedziano, że nie w tej fundacji, zaczęli zgłaszać się do właściwej fundacji. Czy można byłoby, jeżeli rzeczywiście obowiązuje coś takiego, przekazać zainteresowanym informację, tak żeby organizacje, zwłaszcza na Wschodzie, miały to po prostu czarno na białym?

Przewodniczący Andrzej Person:

Proszę, Panie Dyrektorze.

Dyrektor Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Jacek Junosza-Kisielewski:

Rzeczywiście w tym roku wprowadziliśmy nową koncepcję opieki nad oświatą polonijną, oświatą polską na Wschodzie, zakładając wyłączność opieki jednego podmiotu, i to w dodatku w perspektywie dwuletniej, czyli środki przyznane w bieżącym roku w zasadzie gwarantują, poza sytuacją, w której minister skarbu by nie przekazał odpowiednich środków ministerstwu, otrzymanie tej samej kwoty w roku następnym, tak żeby można było program realizować przez dwa lata. Te programy dwuletnie, programy modułowe, w zasadzie zakładają, że organizacja, której powierzono to zadanie, ma bezpośrednio wspomagać proces dydaktyczny we wszystkich typach szkół, w tym w szkołach społecznych.

Jeśli zaś chodzi o podręczniki, to w zasadzie podręczniki dla szkół polskich, szczególnie na Wschodzie, przekazuje ORPEG, organizacja wyspecjalizowana Ministerstwa Edukacji Narodowej. Rozmawialiśmy z ORPEG na ten temat. W ocenie ORPEG te podręczniki są przekazywane w wystarczającej liczbie. Ale to jest również kwestia komunikacji. Jeżeli gdzieś te potrzeby są większe, to przede wszystkim adresatem tych oczekiwań powinien być ORPEG. Placówki polskie za granicą mogą w ramach ograniczonego już budżetu, skoro gros środków na oświatę polonijną przekazaliśmy do konkursu dotacyjnego, występować również do polskich konsulatów, przy czym traktowalibyśmy ewentualne wsparcie tego procesu, a więc również zakupu podręczników, jako zadanie komplementarne, bo uważamy, że głównym podmiotem jest ORPEG i Ministerstwo Edukacji Narodowej.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Czy są pytania do „Wspólnoty Polskiej”?

To ja na koniec jeszcze jedno: o przyszłoroczne letnie igrzyska polonijne. Domyślam się, że skoro ambasador Rybczyński jest na urlopie, to nie ma jeszcze decyzji.

Członek Zarządu Krajowego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Marek Różycki:

No tak. Bez pana ambasadora nie możemy podjąć żadnej decyzji. Ale powiem tak, że są trzy poważne samorządy, które są bardzo zainteresowane: dwa samorządy wojewódzkie i jedno miasto. Samorząd województwa śląskiego, samorząd województwa podkarpackiego i samorząd miasta Bydgoszcz. W związku z czym decyzja zapadnie zaraz po urlopie pana ambasadora.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Groźni rywale, prawda? Będzie walka. Ale tym lepiej dla igrzysk.

Członek Zarządu Krajowego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Marek Różycki:

To dobrze świadczy...

(Przewodniczący Andrzej Person: Tak.)

...o środowiskach samorządowych, że czują tę potrzebę, i ważne jest to, że chcą wspierać Polonusów. To jest bardzo ważne, dla nas to jest bezcenne.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo. Mam nadzieję... Jestem przekonany, że igrzyska będą tak udane jak kilka ostatnich, prawda? We Wrocławiu, w Toruniu i w Kielcach.

Członek Zarządu Krajowego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Marek Różycki:

Kielce też trzeba wymienić, że rzeczywiście starały się...

(Przewodniczący Andrzej Person: Koniecznie, tak.)

...i naprawdę bardzo ładnie to wyglądało.

Przewodniczący Andrzej Person:

Przechodzimy... Bardzo państwu dziękuję. Życzę sukcesów i zachęcam do częstszej obecności, gdyby można, na posiedzeniach komisji.

(Członek Zarządu Krajowego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Marek Różycki: Z przyjemnością, Panie Przewodniczący.)

Dziękuję.

I przechodzimy do punktu drugiego.

Zaprosiliśmy pana wójta gminy Raciechowice nie tylko dlatego, że z tej gminy pochodzi kolarz Majka, ale przede wszystkim dlatego, że przez wiele lat blisko współpracowali przy rzadko spotykanym, zwłaszcza w przypadku tak małej gminy, projekcie, czyli wizytach dzieci polskich z Kirgistanu, które regularnie odwiedzały Raciechowice. No i niestety wiem, że ta współpraca została przerwana, stąd nasz niepokój i zaproszenie dla pana wójta.

Jeżeli państwo pozwolą, oddałbym prowadzenie posiedzenia pani senator Barbarze Borys-Damięckiej, ale mam nadzieję, że wrócę.

Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje zastępca przewodniczącego Barbara Borys-Damięcka)

Zastępca Przewodniczącego Barbara Borys-Damięcka:

Proszę bardzo. Proszę, proszę.

Wójt Gminy Raciechowice Marek Gabzdyl:

Dziękuję bardzo.

Dzień dobry państwu.

Szanowni Państwo!

Chciałbym dzisiaj podzielić się informacjami na temat naszej współpracy z krajem, który przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” prawie nie był wymieniany, w związku z czym bardzo się cieszę, że gdzieś tę małą lukę znaleźliśmy i w tych niewielkich Raciechowicach znaleźliśmy Polonusów w Kirgistanie. Będzie to krótka prezentacja, a na koniec chciałbym puścić państwu króciutki film z zeszłego roku z pobytu dzieciaków.

Popatrzymy również na to, gdzie są Raciechowice. Za chwileczkę zobaczycie to państwo na slajdzie, a ja już pozwolę sobie podać te informacje. To jest województwo małopolskie, powiat myślenicki. Raciechowice są położone prawie 40 km od Krakowa, więc bardzo blisko. Blisko jest też do lotniska, ale co najważniejsze, gmina jest położona u podnóża Beskidu Wyspowego. Najwyższy szczyt to Grodzisko – 618 m nad poziomem morza. Może pamiętacie państwo „Dzikowy skarb”. W tej właśnie książce Karol Bunsch opisywał to wzniesienie. To również miejsce, które rozpoczyna piękny pagórkowaty teren Beskidu i ten Beskid Wyspowy ma początek właśnie w Raciechowicach.

Krótką charakterystyką gminy. Raciechowice to jedna z mniejszych gmin, typowo rolnicza. Proszę zobaczyć, 64% powierzchni to użytki rolne. Z tym że od razu powiem państwu, że prawie 3/4 tego arealu to uprawy sadownicze. Gmina zamyka tak zwaną Kotlinę Łącką, czyli jest to sadownictwo łąckie. Łącko kojarzy nam się jeszcze z innym atrybutem, ze śliwowicą. My nie chcieliśmy z nimi konkurować, więc mamy jabłko z Raciechowic, ale nasz produkt to jest także gruszkówka. Oczywiście można ją kupić u gospodarza, bo jeszcze dzisiaj... no, tak jest, jak jest.

W gminie mieszka sześć tysięcy dwieście piętnaście osób. Gęstość zaludnienia, proszę zwrócić uwagę, dziewięćdziesiąt cztery osoby na km².

Myślę, że bardzo ciekawe jest to, co możemy zobaczyć na kolejnym slajdzie: w gminie jest bardzo dużo takich fajnych domczków, czyli dworów. Te dwory, które są w tej chwili w rękach prywatnych, są bardzo ładne, w większości drewniane. Przez naszą gminę przebiega szlak architektury drewnianej, są dwa kościołki z 1370 r. i z 1400 r., w związku z czym jest to taka dość historyczna, ładna, ale bardzo zielona gmina. Tak dla informacji dodam jeszcze, że jest piętnaście sołectw. No i są prężni mieszkańcy.

Szanowni Państwo, na kolejnym slajdzie pokazuję właśnie te elementy, które dominują w gminie. Ta gmina przede wszystkim słynie z bardzo dobrych kół gospodyń wiejskich. Stworzyły one już dwie spółdzielnie socjalne i w związku z tym oficjalnie sprzedają swoje produkty w sklepiku, który jest w jednej ze strażnic. Gotują, sprzątają w szkołach, mają różnego rodzaju sukcesy nie tylko w powiecie myślenickim, ale również we współzawodnictwie ogólnokrajowym, gdyż występowały już w różnych miejscach i zdobywały nagrody przede wszystkim za wspaniałą szarlotkę, bo to taki nasz drugi produkt regionalny po jabłku. Skoro jest jabłko, to ten produkt jest potrzebny.

Po prawej stronie slajdu widzicie państwo zdjęcie dworu. Ten dwór jest w Raciechowicach. Na tym zdjęciu nie wygląda najokazalej, ale w tej chwili jest w trakcie remontu. Śliczny dach mansardowy. Dwór Bujwidów. To też trochę historii. I kolejne zdjęcia przedstawiają to, z czego słynie: jabłko i czyste powietrze, które symbolizuje ten biały śnieg. To jest to, co najważniejsze.

W 1995 r. po opracowaniu strategii gmina powołała ze swoim udziałem Stowarzyszenie „Raciechowice 2005”, które działa od 1996 r. Jak państwo widzicie na slajdzie, stowarzyszenie ma sporo zadań. Wspominam o tym, żeby wyjaśnić, dlaczego tytuł mojego wystąpienia to „Współpraca Stowarzyszenia «Raciechowice 2005» z Polskim Stowarzyszeniem Kulturalno-Oświatowym «Odrodzenie» w Kirgistanie”, a nie „Współpraca gminy Raciechowice”. Instytucje pozabudżetowe mają się znacznie lepiej i dobrze działają, w związku z czym założyliśmy, że ta współpraca będzie podjęta właśnie przez to stowarzyszenie. Oczywiście stowarzyszenie realizuje wiele różnych projektów, nie tylko ten, co daje pożądaną efekt.

Po drugiej stronie jest Polskie Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe „Odrodzenie” w Kirgistanie, które skupia Polaków, osoby polskiego pochodzenia w Kirgistanie. To są już dzisiaj małżeństwa i kirgisko-polskie, i niemiecko-polskie, bo tam jednak ten naród jest dość mocno wymieszany. Ale przede wszystkim to jest nauka języka polskiego, kultywowanie tradycji, upamiętnianie wszystkich świąt, uroczystości, również interesowanie się tym, co dzieje się w kraju, czyli jeżeli dany rok, tak jak w tym roku, jest Rokiem Oskara Kolberga, to stowarzyszenie przygotowuje wszystkie informacje związane z Oskarem Kolbergiem z wykorzystaniem również naszych możliwości.

No i współpraca. Możecie państwo zapytać, skąd w Kirgistanie gmina gdzieś spod Krakowa. Tak się złożyło, że MSZ ogłosił w 2006 r. konkurs na temat współpracy ekologicznej. Nasza gmina należy do Stowarzyszenia Gmin Polska Sieć „Energie Cités”, zresztą przy tym jabłku jest taki napis „Gmina ekologiczna”, taki mamy status. Wtedy, w tym 2006 r., gmina podjęła wyzwanie i udało się

ten wniosek zrealizować. Dzięki temu delegaci reprezentujący nasze instytucje z Politechniką Krakowską, z AGH, a także przedstawiciele naszej gminy wyjechali prawie na rok do Kirgistanu. Odbywały się tam wspólne szkolenia, wspólne spotkania. No i na końcu miała miejsce moja wizyta podsumowująca. Spotkałem się wtedy z panią Zenoną Ślązak-Biegalińską i nawiązaliśmy kontakt. Dowiedziałem się, ile tam jest dzieci polskiego pochodzenia. Byłem na występach tych dzieci. Widziałem, co te dzieci robią, jakie jest ich zaangażowanie, i powiedziałem sobie: te 5 tysięcy km to nie jest tak daleko, możemy przecież te dzieci zaprosić i niech one przyjadą do Polski. Widziałem błysk w ich oczach. A proszę mi wierzyć, że gdy stamtąd odjeżdżałem, to był już nie tylko błysk, ale były także łzy w oczach tych dzieci, które już czekały, że będziemy mogli się spotkać w Polsce.

No i druga taka ciekawostka. Jesteśmy jedyną gminą w Polsce, która podpisała umowę partnerską z gminą z Kirgistanu. Jest to gmina Czołpon-Ata. Związek Powiatów i Gmin Polskich, organizując różnego rodzaju programy, korzysta z naszych źródeł, jeżeli chce mieć partnera po tamtej stronie. W związku z czym jesteśmy takim małym ambasadorem w Kirgistanie i próbujemy to wszystko razem realizować.

I tak się złożyło, że projekt „Co nas łączy, co łączy – letnia akademii młodzieżowych liderów Polonii z Kirgistanu” udało nam się zrealizować dosłownie po roku. Przyjechali liderzy. To nie było wiele osób, to było pięć osób. Ale chcieliśmy zbudować pewną grupę, która w przyszłości będzie mogła mieć bezpośredni kontakt. Gmina może działać do pewnego momentu, a w pewnym momencie powinna się zacząć wycofywać. Jej rolę przejmuje stowarzyszenie, ale ważne jest również, żeby to stowarzyszenie miało partnera po drugiej stronie, nie tylko samą panią prezes, ale również tych liderów.

W latach 2007–2013 zorganizowaliśmy siedem edycji dwutygodniowych kolonii letnich w Raciechowicach. To się tak ładnie nazywa w Raciechowicach. Szanowni Państwo, te dzieci przyjeżdżały do nas naładowane energią, poszukujące wiedzy. W każdym roku uczyły się o poszczególnych... W zeszłym roku to był Mickiewicz, wcześniej to byli inni nasi wieszczowie, Słowacki. Dzieci zajmowały się też kulinariami, czyli przygotowywały potrawy regionalne, które potem przynosiły na spotkania z naszymi dziećmi. To jest ten jeden element. I drugi, te dzieciaki również... szesnaścioro dzieci, bo tyle ich mniej więcej było, szesnaścioro–siedemnaścioro i czterech lub trzech opiekunów w zależności od tego, jaka to była grupa wiekowa. Jeśli to były dzieci młodsze, to przyjeżdżało czworo opiekunów i szesnaścioro dzieci. Jeżeli to były dzieci starsze, to tych opiekunów było tylko troje, więc mogło przyjechać o jedno dziecko więcej, ale zawsze to była grupa dwudziestu osób. Zwiedzali, uczyli się żywej historii. Na tym zdjęciu, jak państwo widzą, jesteśmy na Wawelu i dzieci dotykają serca największego dzwonu. To dla nich wielka radość.

Ale myślę, że ważne jest także to, że nasi goście potrafili znaleźć w sobie wiele energii i przekazać tę energię naszym dzieciom, a nasze dzieci, słuchając tego, co oni mówili, o czym rozmawiali, zaczęły poznawać zupełnie inny świat.

Usłyszałem takie pytanie: „Panie Wójcie, no jak to może być, żeby w zimie nie iść do szkoły, bo jest za duży mróz”. Albo: „Jak to może być, żeby w zimie przez dwa tygodnie nie było prądu? Przecież to jest niemożliwe”.

My, troszkę starsi, pamiętamy takie czasy, dwudziesty pierwszy stopień zasilania, ale dzieciaki tego nie pamiętają, więc dla nich to była jakaś abstrakcja, prawda? A gdy jedno z dzieci pokazało zdjęcia, że ono o czwartej rano wychodzi w takim ubraniu jak nasz pastuszek w czasie jasełek i gna przed sobą piętnaście albo dwadzieścia kóz po to, żeby je paść, a dopiero potem gdzieś tam idzie do szkoły, to delikatnie mówiąc, było dużo wątpliwości. Ale te kontakty przy tej nauce, przy wypoczynku, również przy zwiedzaniu – bo te wycieczki robiliśmy wspólne, żeby te dzieci się integrowały – pokazały, że można wiele zrobić wspólnie i można się również nauczyć szacunku do tego, co się ma. Tego, czego, jak nam się wydaje, nieraz troszeczkę brakuje.

Na kolejnych slajdach widzą państwo zdjęcia z różnych spotkań: ze strażakami, z... To jest wyjście na Grodzisko, dalej wspólne zabawy, gry, nauka geografii, wyjazd... Właściwie byliśmy już w każdym większym mieście Polski, ale gdy te dzieci przyjeżdżają do nas, to mimo tego, że u nich są siedmiotysięczniki, zawsze chcą jechać w Tatry. Kasprowy Wierch to jest numer jeden, muszą wyjść na ten Kasprowy Wierch i cieszą się, jeżeli taką wycieczkę im zorganizujemy.

To są zdjęcia pokazujące, jak się dzieci uczyły, co przerabiali z nimi nauczyciele języka polskiego, historii z naszych szkół. Nauczyciele są wykorzystywani w czasie wakacji – oczywiście w cudzysłowie wykorzystywani, bo to jest właśnie wspólna praca. Z tego, co widzę, to chyba jest Adam Mickiewicz i słynny dworek. No i oczywiście warsztaty. Jak państwo widzą, dzieci wykonywały z drewna pięknych panów i panie w strojach krakowskich, które potem były składane i to był ich dar. Ale potem usiedli i zaczęli robić te figurki w swoich strojach, wycinać, i to było bardzo fajne.

Dwa lata temu, Szanowni Państwo, udało nam się zorganizować wspólne dożynki. Oni wiedzieli o tym, że przyjeżdżają w takim okresie, kiedy u nas będzie święto plonów, i w związku z tym zaproponowaliśmy im, żeby się przygotowali. No, oczywiście dla nich dożynki, no... widzieli wieniec, bo byli u nas w różnych muzeach, ale gdy przyjechali, to przywieźli ze sobą piękną makietę zrobioną z suszonych owoców, bo oni z tego tam słyszą, postać Matki Bożej, bardzo ładną, i to był ich dar. To był taki ich wieniec dożynkowy.

Ale znowu rewelacja, kiedy te dzieci w strojach kirgiskich i nasze, w polskich, prowadziły na przemian różnego rodzaju przyśpiewki, które były wykonywane w języku polskim. A potem było jeszcze wspanialej, gdy zaczęły grać na swoich instrumentach, tak że te międzynarodowe dożynki w Raciechowicach to było naprawdę... to było wielkie przeżycie dla nas wszystkich.

Oczywiście odbywały się również spotkania z senatorami i tutaj niskie ukłony dla państwa, dla pana senatora, dla pana senatora Stanisława Bisztygi. Chcę powiedzieć, że za każdym razem odwiedzał nas przedstawiciel Senatu, a jeżeli nie było przedstawiciela Senatu, to byli przedstawiciele Ministerstwa Spraw Zagranicznych, co podnosi

ło rangę tego wydarzenia, ale również pokazywało tym dzieciom, że doceniamy to, że one są w Polsce i możemy to realizować.

Na kolejnym zdjęciu prezentowane są zabawy z naszymi seniorami. W Raciechowicach działa Uniwersytet Trzeciego Wieku, w związku z czym te dzieci chętnie się z naszym uniwersytetem spotykały. No, jest to różnica pokoleń, ale jak widać zabawa była znakomita i wszyscy się z tego cieszą.

I teraz to, o co zawsze każdy pyta: skąd fundusze. Stowarzyszenie „Raciechowice 2005” startowało w różnych konkursach. Są one wypisane na tym slajdzie: konkursy w Senacie, w Ministerstwie Edukacji Narodowej, w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej. Pomoc...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Oczywiście nie wszystko naraz, ważne, żebyśmy o tym pamiętali. W jednym roku udało nam się wygrać w Senacie, w drugim roku w ministerstwie edukacji. Gdy pieniędzy było trochę mniej, to szukaliśmy jeszcze w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej. Tak chcieliśmy zawsze zorganizować, żeby te 100% pobytu... a najdroższy jest przylot tych dzieci do nas, bilety kosztują około 64 tysięcy, jeżeli czekamy na ostatnią chwilę z ich zakupem albo jeżeli to zrobimy dużo, dużo wcześniej, z wyprzedzeniem. Ale też te konkursy nie zawsze są wcześniej rozstrzygnięte, więc to jest takie troszeczkę na dwoje babka wróżyła. Okazuje się, że zawsze jest z tym trochę problemów. W zeszłym roku w zakupie biletów lotniczych pomógł nam konsul w Ałma Acie dzięki staraniom Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Poza tym te fundusze to także środki własne wypracowane przez stowarzyszenie. Możemy też liczyć na pomoc pracowników urzędu oraz wolontariuszy z „Raciechowic 2005”. To są te główne źródła.

Na kolejnym slajdzie, Szanowni Państwo, jest rozpisane, na co przeznaczane są pieniądze.

W tym roku nie udało się. Nie udało się nam. Złożyliśmy wnioski i dostaliśmy 3/4 środków finansowych w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej, zabrakło nam na bilety. W zeszłym roku konsul w Ałma Acie za sprawą Ministerstwa Spraw Zagranicznych sfinansował te bilety, w tym roku jakoś tak długo się ociągał, że w rezultacie nie doszło do tego i dzieci nie przyjadą w tym roku.

Mamy trochę żalu do siebie, bo w sumie mogłem poczynić jeszcze inne starania, ale liczyłem na to, że to jednak pójdzie tą samą drogą co w zeszłym roku. Ale nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło. Rok przerwy pozwoli wszystkim troszeczkę odetchnąć. Pani, która w stowarzyszeniu zajmowała się współpracą z Kirgizją, właśnie urodziła, wychowuje maluszka, więc też chwilkę odpocznie i za rok, kiedy już wróci do pracy, to na pewno dzieciaki z Kirgistanu do nas przyjadą.

Myślę, że taki brak stabilności wynika właśnie z tego głównego argumentu... bo tak jak mówię, staramy się, jak mogliście to państwo przeczytać, żeby te dzieci przyjechały. Mieszkają w naszych gospodarstwach agroturystycznych, w związku z czym to jest po najniższych kosztach, jakie mogą być, ale oczywiście chodzi też o to, żeby były wśród ludzi, prawda? Bo to jest bardzo ważne. Jeżeli to robimy, to włączamy w to naszych nauczycieli itd., w związku z czym te koszty nie są duże, ale, jak mówię, mamy trochę problemów. Ktoś mógłby powiedzieć: „No to wie pan, jak

pan jest wójtem gminy, to pan powinien te 50 tysięcy wyłożyć”, ale mój budżet to 4 miliony zł własnych dochodów, z tego prawie 3/4 wydaje się na oświatę i opiekę społeczną. W związku z tym, no, nie będę się tłumaczył, ale staram się i tak maksymalnie dołożyć do tego, tak żeby wszyscy byli zadowoleni z tego pobytu.

I, Szanowni Państwo, obiecałem, że na końcu puszczyć film.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

O, dziękuję bardzo.

W zeszłym roku pozwoliliśmy sobie nagrać dla telewizji internetowej taki film „Polskie dzieci Kirgistanu w Gminie Raciechowice”.

(Projekcja filmu)

Szanowni Państwo, to takie podsumowanie, ale ja powiem, że największą naszą radością jest to, że dwoje młodych ludzi podjęło studia w Polsce. Jedna z uczestniczek w zeszłym roku skończyła liceum w Polsce i studiuje we Wrocławiu. Druga osoba to chłopak, który strasznie chciał być lotnikiem, marzył o tym, ale badania lekarskie wykazały, że jednak nie może zostać tym lotnikiem. W tym roku zdał maturę i będzie studiował, już się dostał, na Akademii Ekonomicznej w Krakowie. Myślę, że to też fajny sukces i my się z tego po prostu cieszymy.

Zastępca Przewodniczącego Barbara Borys-Damiecka:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos na temat tego, co widzieliśmy... Bardzo proszę.

Wicedyrektor Biura Analiz i Dokumentacji w Kancelarii Senatu Romuald Łanczkowski:

Szanowna Pani Przewodnicząca! Szanowni Państwo!

Ja tylko tytułem uzupełnienia powiem, że rzeczywiście współpracowaliśmy z gminą Raciechowice i że gmina była przykładem takiej właśnie niedużej organizacji, która aplikowała o środki do Senatu i te środki otrzymywała. To były środki poniżej 100 tysięcy zł właśnie na wypoczynek dzieci i młodzieży, na kolonie letnie. I chcę powiedzieć, że to... Ta organizacja mogła być przykładem właśnie tego, jak małe projekty były realizowane w sposób bardzo perfekcyjny przez tę organizację, z którą nigdy, ale to nigdy absolutnie nie mieliśmy takich kłopotów, jakie miewaliśmy z większymi bądź też z dużymi organizacjami przy rozliczaniu tych zadań.

Tak że cieszę się bardzo, że mogłem dzisiaj poznać bezpośrednio pana wójta i podziękować za tę naprawę dobrą współpracę z Kancelarią Senatu Rzeczypospolitej Polskiej. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Barbara Borys-Damiecka:

Dziękuję.

Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos?

Proszę bardzo.

Senator Janina Sagatowska:

Dziękuję bardzo.

Ja też jestem pełna podziwu, tym bardziej że byłam kiedyś w Kirgistanie, wśród Polaków, jeszcze jako przewodnicząca Komisji Spraw Emigracji i Polaków za Granicą i naprawdę ci Polacy, czy to w Kazachstanie, czy w Kirgistanie, we wszystkich tych miejscach położonych tak daleko, są tak wspaniali i tę Polskę noszą w sercu.

Mam taką uwagę, bo już nie... Co jakiś czas przy okazji takiego właśnie zapoznawania nas z tymi problemami – to dotyczy różnych dziedzin działalności polonijnej – stykamy się z takim oto stwierdzeniem, którego pan użył, że brak jest ciągłości. Że, widzi pan, coś zostało przerwane. No ja wiem, że pan pięknie to ujął, że nie ma tego złego itd., ale te działania zostały przerwane, co ma miejsce, odkąd tych pieniędzy nie przydziela już Senat, i dotyczy wielu dziedzin: czy mediów, czy innych spraw. Nie będę już tego wątku rozwijać.

Ja podziwiam, ale jednocześnie w związku z tym mam pytanie do pana dyrektora – mam nadzieję, że taki wspaniały projekt i takie zaangażowanie nie zostaną zaprzepaszczone. Zaangażowanie Polaków tu, w Polsce, na rzecz rodaków czy osób polskiego pochodzenia – bo to jest już wymieszane tak jak słyszeliśmy, tu babcia, tu dziadek itd. Ale to jest coś pięknego, bo to jest promocja Polski, to jest istnienie Polski w świecie, tam, daleko na Wschodzie, tak jak na Zachodzie. Myślę, że ten, kto działał dobrze, powinien być za to nagradzany, i myślę, że to zostanie wznowione w następnym projekcie. Że nie będzie takich przerw w tym, co było dobre, że nagle tego nie robimy, bo poszukujemy czegoś innego. Nie raz to zauważamy z panią senator, prawda? Czy dotyczy to mediów, czy wielu innych takich projektów. Boimy się, żeby one nie zostały całkowicie... W tym roku nie ma i żeby w przyszłym roku tak nie było, że znowu nie będzie, bo zabraknie pieniędzy dla tak daleko mieszkających Polaków czy osób polskiego pochodzenia. Dziękuję bardzo.

**Zastępca Przewodniczącego
Barbara Borys-Damięcka:**

Dziękuję bardzo.

Proszę, Panie Senatorze.

Senator Stanisław Gogacz:

Ja również chciałbym pogratulować panu wójtowi tego przedsięwzięcia i chciałbym życzyć panu wójtowi, żeby pana gmina, skoro realizuje tak piękne przedsięwzięcia, zaliczała się do tych najbogatszych gmin w Polsce, bo zdaje się, że jest trochę tych gmin, które nie zawsze wiedzą, co z pieniędzmi zrobić, i wtedy takich problemów by nie było.

Chcę także przyłączyć się do głosu mojej przedmówczyni, pani senator Sagatowskiej, że jednak źle się stało, że w tym roku te dzieci nie przyjadą, a mówię to nie dlatego, że znam sytuację w Kirgistanie, ale podobnie jest na całym

Wschodzie, a dobrze wiem, bo słyszę to, gdy rozmawiam z dziećmi czy też opiekunami, będąc na Ukrainie, a wcześniej na Białorusi, jak te dzieci, skoro już raz były w jakimś miejscu w Polsce, jak one cały rok po prostu czekają. Czekają cały rok, że znów tam pojadą.

I na pewno źle się stało, że to po prostu nie będzie miało miejsca. Miejmy nadzieję, że ta działalność będzie kontynuowana. Na tym filmie było bardzo wyraźnie widać, że te dzieci są zadowolone, szczęśliwe, a ta relacja, którą słyszeliśmy, ta relacja łącząca pokolenia, kiedy ta mała dziewczynka, uczennica wypowiadała się, że jej babcia w tym Kirgistanie jest Polką i ona tam mieszka, jedna czy druga babcia. No więc dla tych babć... Przypominam sobie, że kiedy byliśmy z panią Sagatowską na Syberii i kiedy pytaliśmy, jeszcze pani marszałek Grześkowiak pytała, jakie są oczekiwania Polaków na Syberii, to jedna z odpowiedzi była taka: „My, starsi, nie pojedziemy już do Polski, ale żeby przynajmniej nasze dzieci jeździły”.

Tak że te... dla tych właśnie, dla tego pokolenia, które pozostało tam po wojnie, fakt, że te dzieci tu przyjeżdżają, to jest jakby spełnienie tych marzeń i tych oczekiwań. Stąd, mam nadzieję, że MSZ, Panie Dyrektorze, będzie przychylny tego typu inicjatywom. Dziękuję, Panie Wójtacie.

**Zastępca Przewodniczącego
Barbara Borys-Damięcka:**

Dziękuję. Myślę, że zakończyliście ten temat.

(*Wójt Gminy Raciechowice Marek Gabzdyl: Mogę jedno słowo, Pani Przewodnicząca?*)

Tak, proszę bardzo.

**Wójt Gminy Raciechowice
Marek Gabzdyl:**

Wypada mi przede wszystkim podziękować państwu za tak ciepłą ocenę. Ja się zobowiązuję, że w przyszłym roku te dzieci przyjadą. Oczywiście państwo powiecie: najpierw musi pan jeszcze wygrać wybory. Ale ten przyjazd organizuje stowarzyszenie, a ja jestem członkiem tego stowarzyszenia, w związku z czym zrobię wszystko, żeby te dzieci w przyszłym roku przyjechały do Polski.

**Zastępca Przewodniczącego
Barbara Borys-Damięcka:**

Dobrze, przyjęliśmy pana zobowiązanie i będziemy pamiętać o tej sprawie.

Dziękuję, proszę państwa.

Zamykamy ten punkt, dziękuję państwu.

Jest jeszcze jeden punkt: sprawy różne.

Nie wiem, czy ktoś z państwa ma jakieś sprawy, które chciałby poruszyć?

Nie ma chętnych do zabrania głosu.

Wobec tego zamykam sześćdziesiąte czwarte posiedzenie Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą.

Dziękuję wszystkim.

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii